

# AGNIESZKA WISŁA

Anitta Maksymowicz



BOHATEROWIE  
NIEPODLEGŁEJ



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

# AGNIESZKA WISŁA

Anitta Maksymowicz



BOHATEROWIE  
NIEPODLEGŁEJ



Agnieszka Wisła (Archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce – dalej: AZG SWAP)



## AGNIESZKA WISŁA

1887–1980

„Zrozpaczona nieczynnością, kiedy cały świat walczył o wolność, wstąpiła[m] do specjalnego Oddziału Kobiet, jaki zorganizowała p. Helena Paderewska, i po krótkim przeszkoleniu [zostałam] wysłana do Francji jako Polish White Cross, a po przybyciu do Francji przydzielona do Francuskiego Czerwonego Krzyża, do zajęcia się polskimi żołnierzami walczącymi obok aliantów, ochotnikami z Ameryki” – napisała w swoim życiorysie polonijna społeczniczka z Ameryki Agnieszka Wiśła. Większą część życia poświęciła sprawie Polski oraz walczących o jej niepodległość żołnierzom i weteranom. Sama również jako sanitariuszka brała udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Jako osoba niezwykle aktywna udzielała się w wielu organizacjach polonijnych, najsilniej jednak była związana z tymi, które współtworzyła: ze Stowarzyszeniem Weteranów Armii Polskiej w Ameryce i wspierającym je Korpusem Pomocniczym.



## Młodość i działalność w Sokolstwie Polskim

Agnieszka Wiśla urodziła się 10 stycznia 1887 r. w miejscowości Szlachcin w powiecie średzkim w ówczesnym zaborze pruskim. Jej rodzicami byli robotnik rolny Mateusz Wizła i Franciszka z domu Michalak, pracujący najprawdopodobniej w miejscowym folwarku przyległym do dworu rodziny Sablewskich. Niewiele wiadomo o latach dziecięcych Wiśły. Agnieszka, podobnie jak jej kilkoro rodzeństwa, naukę rozpoczęła w miejscowej szkole. Po latach wspominała wyniesione z domu rodzinnego wychowanie w duchu patriotyzmu i polskości. Jednak jako młoda dziewczyna marzyła o wyjeździe do Ameryki, gdzie w Chicago już wcześniej osiadła jej siostra Katarzyna. W 1906 r. Wiśla postanowiła wyemigrować do Stanów Zjednoczonych, ponieważ – jak mówiła – w „Polsce pod okupacją” nie było wolności słowa. Po przybyciu do USA zamieszkała u swej starszej siostry i szwagra – Katie i Andrew Smiglewskich. Na liście pasażerów statku „Bremen” występuje jako Agnes Wizła, ale w 1910 r. w spisie mieszkańców Chicago, w którym została już uwzględniona, jej nazwisko zapisano w wersji anglojęzycznej: Wisła, i takim się posługiwała (a w brzmieniu Wiśla wśród Polonii).

Na początku XX w. Chicago było największym zagranicznym skupiskiem Polaków. Działały tam liczne organizacje polonijne, wśród których wyróżniał się Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce, założony w 1887 r. przez polskiego imigranta Feliksa Z. Pietrowicza. Związek ten, będący odpowiednikiem funkcjonującego na ziemiach polskich Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, zaszczerpił na amerykańskim gruncie ideę podnoszenia sprawności fizycznej w połączeniu z utrwalaniem postawy patriotycznej. Organizacja zrzeszała młodzież męską (sokoli) i żeńską (sokolice).

Po wybuchu I wojny światowej wśród Polaków, także tych z Ameryki, pojawiła się nadzieja na odrodzenie państwa polskiego. W tym



Agnieszka Wisła (w środku) z dwiema sanitariuszkami-sokolicami (AZG SWAP)

duchu również Sokolstwo stawało się coraz bardziej aktywne. Wisła wstąpiła w jego szeregi w listopadzie 1914 r. i ukończyła prowadzony przez polskich lekarzy kurs sanitarny, przygotowujący Polki do służby na froncie. Dziewczęta działające w Sokolstwie zajmowały się sprawami kulturalno-oświatowymi, a ponadto pracą organizacyjną w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz propagowaniem zasad higieny. Ich zadania koncentrowały się też wokół przygotowań do służby sanitarnej podczas ewentualnej walki zbrojnej o niepodległość. Wiarę w jej odzyskanie wzmocnił francuski prezydent Raymond Poincaré, który 4 czerwca 1917 r. wydał dekret o powołaniu do życia Armii Polskiej we Francji. W wyniku porozumienia między rządami Francji, Stanów Zjednoczonych i Kanady we wrześniu 1917 r. władze kanadyjskie zgodziły się zorganizować na swoim terenie, w Niagara-on-the-Lake, obóz szkoleniowy dla ochotników z Ameryki, którzy mieli stanowić trzon Armii Polskiej tworzonej we Francji. Do pomocy im zaczęły szykować się także sokolice.

## O zjednoczoną i niepodległą Polskę!

Istotną częścią działalności sokolic stała się wówczas praca na rzecz akcji rekrutacyjnej prowadzonej wśród Polonii amerykańskiej. Zadaniem kobiet było m.in. organizowanie akcji werbunkowych, docieranie do ochotników, których nie obejmował obowiązek służby w USA i przekonywanie ich do wstąpienia w szeregi polskiego wojska. To m.in. dzięki sokolicom działającym wśród ludności polskiego pochodzenia w takich miastach, jak: Chicago, Milwaukee, Cleveland, Detroit, Buffalo, Pittsburgh, Nowy Jork, Boston czy Bridgeport, do Niagara-on-the-Lake zaczęli ściągać, liczeni najpierw w setkach, potem już w tysiącach, ochotnicy.

Od początku akcji rekrutacyjnej Agnieszka Wisła pracowała w biurze werbunkowym Armii Polskiej, była autorką instrukcji dla kobiet



Agnieszka Wiśła prezentująca sztandar, który wykonała dla Armii Polskiej we Francji (AZG SWAP)



pomagających przy werbowaniu ochotników i brała udział w oficjalnym otwarciu obozu w Niagara-on-the-Lake. Z tej okazji Wiśła wykonała dla Armii Polskiej we Francji sztandar, który w imieniu Polek z Ameryki przekazała 14 października 1917 r.

W wyniku szeroko prowadzonej w latach 1917–1919 akcji rekrutacyjnej 22 tys. ochotników trafiło do obozu szkoleniowego w Niagara-on-the-Lake. Od grudnia 1917 r. z Ameryki Północnej wyruszyło do Europy łącznie ponad 21 tys. ochotników polskiego pochodzenia po to, by walczyć w szeregach Armii Polskiej, najpierw we Francji, a następnie już w odrodzonej Polsce, o granicę wschodnią z Ukraińcami i bolszewikami.

Działalność Agnieszki Wiśły na rzecz ochotników szkolących się w Niagara-on-the-Lake wychodziła daleko poza udział w akcji werbunkowej, ponieważ miała również wymiar materialny. Młoda sokolica organizowała w Chicago zbiórki pieniędzy na Armię Polską i sama w nich uczestniczyła, a ponadto dostarczała ochotnikom stacjonującym w Kanadzie zrobione przez siebie i inne członkinie Sokolstwa swetry, skarpety czy szale. Wykonywanie ciepłej odzieży dla ochotników było wśród polskich kobiet bardzo popularnym zajęciem, Polki przekazały im tysiące sztuk ciepłych ubrań. Oprócz odzieży zimowej Agnieszka Wiśła w swojej pracowni, która była głównym źródłem jej dochodów, wykonywała odznaki i sztandary dla polskich oddziałów.

## **„Niesubordynowana” sanitariuszka Polskiego Białego Krzyża**

Udział w rekrutacji do Armii Polskiej, aktywność w Sokolstwie oraz praca zawodowa nie wydawały się Agnieszce Wiśle wystarczające w obliczu ogromnych potrzeb polskich żołnierzy. O jej głębokim zaangażowaniu w ich sprawy i chęci niesienia pomocy świadczy to, że w czasie I wojny światowej, po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych

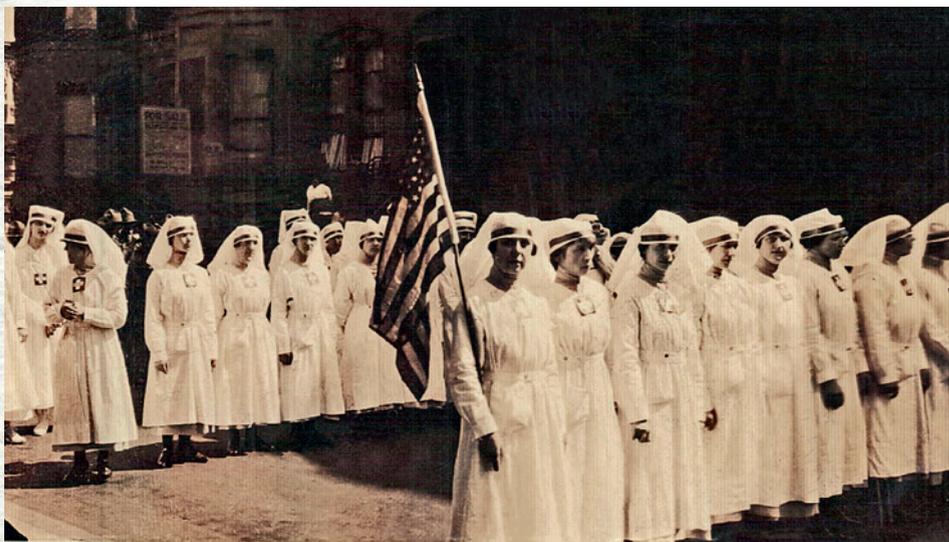


Agnieszka Wiśła podczas zbiórki pieniędzy na Armię Polską zorganizowanej w Chicago w czasie I wojny światowej (AZG SWAP)

do wojny, Wiśła zabiegała o członkostwo w Amerykańskim Czerwonym Krzyżu (ACK). Jednak w świetle przepisów, nie będąc obywatelką Stanów Zjednoczonych (od ponad dziesięciu lat mieszkała już w USA, lecz nie była naturalizowana), nie mogła zostać do niego przyjęta. Brak możliwości działania Polaków w organizacji tego typu dostrzegła Helena Paderewska, która u boku męża rozwijała działalność pomocową i charytatywną. To właśnie ona podjęła starania o utworzenie Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK), ale narodowe organizacje czerwonokrzyżskie mogły powstawać wyłącznie w państwach

niepodległych, nie było więc możliwości ani podstaw prawnych do powołania polskiej filii Czerwonego Krzyża. W tej sytuacji 2 lutego 1918 r. Helena Paderewska utworzyła cywilną organizację działającą dla wojska – Polski Biały Krzyż (PBK).

Pierwsze członkinie Polskiego Białego Krzyża wywodziły się z chicagowskiego Związku Polek w Ameryce, ale z czasem w jego prace zaangażowała się większość polonijnych organizacji kobiecych, działających wówczas w Stanach Zjednoczonych na rzecz Polski. Jednak wkrótce okazało się, że pomoc materialna i duchowa, choć tak wielka i różnorodna, jest niewystarczająca. Z Francji zaczęły bowiem napływać prośby o przysłanie polskich pielęgniarek, których przy wciąż rosnącej liczbie rannych bardzo brakowało. Helena Paderewska zorganizowała szkolenie; wzięła w nim udział m.in. Wiśła i tym samym znalazła się w grupie 42 przeszkolonych sanitariuszek skierowanych do Francji w 1918 r.



Pielęgniarki Polskiego Białego Krzyża podczas defilady w Stanach Zjednoczonych, prawdopodobnie 1918 r. (AZG SWAP)

Po przyjeździe do Francji Wisłę wraz z pozostałymi dziewczętami przydzielono do pracy w paryskich szpitalach Le Perray, „Blake” i „Aux No. 117” oraz w szpitalu amerykańskim, w którym przebywało wielu rannych polskich żołnierzy. Byli oni jednak leczeni nie tylko w „polskich” szpitalach w Paryżu, lecz także w innych lecznicach rozrzuconych po całej Francji. Z nimi wiązało się zadanie powierzone Agnieszce Wiśle. Miała ona wizytować we Francji szpitale, by odnaleźć w nich polskich żołnierzy i zorganizować przeniesienie ich do placówek z polskim personelem medycznym. Aby Polacy nieznający języka francuskiego nie czuli się wyobcowani i samotni, mieli trafić do szpitali, w których będą mogli porozumieć się z mówiącymi po polsku lekarzami i pielęgniarkami.

Po mniej więcej trzech miesiącach od przyjazdu do Francji z rozkazu Naczelnego Dowództwa Armii Polskiej w Paryżu Agnieszka Wiśła została wysłana na południe kraju, by tam zajęła się polskimi żołnierzami, którzy przebywali w Nicei na rekonwalescencji i wypoczynku. Jej praca miała ogromne znaczenie dla żołnierzy, nie tylko w sprawach zdrowotnych, lecz także organizacyjnych. Wiśła doceniała znaczenie ich dobrej kondycji psychicznej, dlatego postarała się o utworzenie dla nich w Nicei Gospody Żołnierskiej, by mieli się gdzie spotykać, oraz uzyskała zgodę na wstęp polskich żołnierzy do Gospody Amerykańskiej. Ci, którzy byli w lepszej formie, uczestniczyli w wycieczkach po Lazurowym Wybrzeżu organizowanych przez Agnieszkę Wisłę.

W kwietniu 1919 r., czyli kilka miesięcy po zakończeniu wojny i rozpoczęciu demobilizacji, żołnierzy Błękitnej Armii przetransportowano z Francji do Polski. Wraz z demobilizacją armii postępowało rozwiązywanie oddziału sanitariuszek PBK. Na początku maja 1919 r. Wiśła razem z Ignacym Janem Paderewskim, jego żoną oraz innymi dygnitarzami wyjechała pociągiem dyplomatycznym do Polski. Z 42 pielęgniarek wysłanych do Francji 18 już wcześniej wróciło do



Pielęgniarki Polskiego Białego Krzyża z pacjentami w szpitalu przy ulicy Dzielnej w Warszawie, 1919 r. (AZG SWAP)

Stanów Zjednoczonych, a 24 kontynuowały służbę w odrodzonej Polsce: 12 z nich włączono do Misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce – pomagały przybyłym ze Stanów Zjednoczonych tzw. Szarym Samarytankom, a 10 – nadal pod szyldem Polskiego Białego Krzyża – pracowało w szpitalach w kraju, opiekując się żołnierzami rannymi w wojnie polsko-bolszewickiej.

Agnieszka Wiśła otrzymała jednak inne zadanie: razem z Heleną Gaczor zostały skierowane na front wschodni, gdzie toczyły się walki z bolszewikami. Najpierw wspólnie z Gaczor, a po jej śmierci (zmarła na tyfus) już sama czuwała nad zaspokojeniem potrzeb rannych, przywoziła i rozdelała środki pierwszej pomocy medycznej, jak również wyczekiwane przez żołnierzy papierosy oraz inne dary wysyłane przez Polonię amerykańską do PBK w Warszawie.

O tym czasie Wisła wspomina następująco:

„W kwietniu 1919, wyjechała[m] z tą armią do Polski, gdzie przeszła[m] całą inwazję bolszewicką na frontach: ukraińskim – Łuck, Równe, Sarny, Rokitno; później front rosyjski, Wilno, Dźwińsk, Mińsk, Borysów, gdzie dostarczała[m] medykamenty, ciepłą odzież, papierosy i inne rzeczy przysyłane z Ameryki i innych krajów dla żołnierzy na frontach walk z bolszewią, ponieważ Polska po odebraniu wolności w 1918 r. była tak wycieńczona, że żołnierze walczyli w papierowych ubraniach, w wielu wypadkach nogi poobwijane w szmaty w miejsce butów, a rany obwijane w papiery. [...] Podczas tej dwudziestodwumiesięcznej orki w Polsce, a szczególnie podczas pobytu na frontach wołyńskim i litewsko-białoruskim, miałam bardzo wiele do czynienia z taką biedą, nędzą, chorobami i różnego rodzaju nadzwyczajnymi wypadkami, że w normalnym życia trybie nie można by uwierzyć, aby istota ludzka mogła w takich warunkach żyć”.

Po powrocie z frontu Wisła przez kilka tygodni organizowała pomoc materialną oraz rozwoziła po wiejskich dworach rekonwalescentów wojennych, by tam mogli nabrać sił przed ponownym wyruszeniem na front. Akcja ta była prowadzona wśród ludności na szeroką skalę; wiele osób zgłaszało chęć przyjęcia do swoich domów zdrowiejących żołnierzy. Poza tym Wisła nadal przewoziła lekarstwa, sprzęt medyczny i inne rzeczy, przysyłane z Ameryki jako dary oraz przekazywane przez krajowe organy Czerwonego Krzyża.

Na początku 1920 r. – jako że miała już doświadczenie w organizowaniu gospód żołnierskich najpierw we Francji, a później w Warszawie – została oddelegowana na przejmowane od Niemców Pomorze, by w ramach PBK prowadzić działalność oświatowo-kulturalną wśród żołnierzy. Zakładała tam gospody i świetlice przy szkołach wojsko-



Agnieszka Wiśła z lotnikami, Wielkanoc 1920 r. (AZG SWAP)

wych powstałych w dawnych koszarach niemieckich (np. w szkołach kształcących kadry Marynarki Wojennej, lotników, nawigatorów czy podoficerów artylerii).

Wprawdzie w Toruniu, Grudziądzu i okolicznych miejscowościach głównym zadaniem Agnieszki Wiśły była działalność kulturalno-oświatowa, lecz bardzo się tam przydały jej umiejętności i doświadczenia z okresu rekrutacji żołnierzy do Armii Polskiej we Francji. W czasie wojny polsko-bolszewickiej Wiśła nawiązała współpracę z Komitetem Obywatelskim i pomagała przy rekrutowaniu ochotników do obrony Warszawy, a w sierpniu 1920 r. sama wyjechała do stolicy i między 12 a 18 sierpnia pomagała w opatrywaniu rannych. O poświęceniu

i determinacji Wisły świadczy m.in. to, że podobnie jak kilka jej koleżanek z PBK, wyjechała do stolicy wbrew poleceniom prezeski Heleny Paderewskiej, która zwolniła panie z obowiązku służby rannym podczas krwawej bitwy o Warszawę i nakazała przenieść się w bezpieczne miejsce.

„Podczas oblężenia Warszawy byłam tam przez cały tydzień i siedem nas, Polek z Ameryki, otrzymało rozporządzenie od naszej kierowniczkii p. H[eleny] P[aderewskiej] natychmiastowego wyjazdu z Warszawy. Rozporządzenia tego nie posłuchałyśmy, za co później otrzymałam od niej list z oświadczeniem, że pierwszy raz w życiu zmuszona była uchylić czoła przed niesubordynacją swoich podwładnych”.

Po 18 sierpnia Agnieszka Wiśła wróciła na Pomorze i pozostała tam do 28 stycznia 1921 r., kiedy to z żołnierzami Błękitnej Armii wyruszyła z Gdańska transportem wojskowym (na okręcie „President Grant”) do Nowego Jorku, gdzie dotarła 16 lutego 1921 r.



Sanitariuszki PBK Agnieszka Wiśła (druga z prawej) i Anastazja Wichniarek na pokładzie okrętu „President Grant”, 1921 r. (AZG SWAP)



## Na ratunek polskim dzieciom z Syberii

Pod koniec stycznia 1922 r. Agnieszce Wiśle powierzono niezwykłą misję – miała odwiedzić do Polski 312 dzieci (częściowo sierot), które w 1920 r., w czasie wojny polsko-bolszewickiej, zostały ewakuowane z Syberii przez Japonię do USA i tam oddane tymczasowo pod opiekę amerykańskiej Polonii. Dzieci nie adoptowano, ponieważ planowano, że po zakończeniu wojny – gdy tylko to będzie możliwe – zostaną odesłane ze Stanów Zjednoczonych do Polski, gdzie będą mogły spotkać się z rodzinami.

Polski Komitet Ratunkowy Dzieci Dalekiego Wschodu, który od początku prowadził akcję, uzyskał od rządu japońskiego i Japońskiego Czerwonego Krzyża ogromną pomoc, dzięki czemu od 1920 do 1922 r. do Japonii trafiło ponad osiemset polskich dzieci. Pierwszy transport, liczący blisko czterysta dzieci, zorganizowano już w lipcu 1920 r. Przewieziono je najpierw do portu Tsuruga, a następnie koleją do Shibuya Town pod Tokio. Były słabe, niedożywione, wiele z nich chorowało. W Japonii otrzymały pomoc lekarską, opiekę i wsparcie materialne nie tylko ze strony rządu, lecz także zwykłych obywateli, pomoc dla nich napływała bowiem z całego kraju. Pierwszą grupę wysłano do Polski z Kobe. Drugą grupę – 370 dzieci – dzięki staraniom Amerykańskiego Czerwonego Krzyża udało się wysłać najpierw do Stanów Zjednoczonych: 150 z nich dotarło tam na statku „Suwa Maru”, 114 na „Katori Maru”, a 106 na „Fushimi Maru”. Dzieci trafiły pod opiekę amerykańskiej Polonii. Początkowo planowano, że w Stanach Zjednoczonych zamieszkają wszystkie razem na jednej z przeznaczonych do tego farm (gościńczę w swojej posiadłości chciał im zaoferować m.in. Ignacy Jan Paderewski), ale było ich zbyt dużo i ostatecznie umieszczono je w sierocińcach, internatach oraz w rodzinach polonijnych, np. w Polonii, Manitowoc

i Milwaukee (w stanie Wisconsin), Niles (Illinois), Detroit i Orchard Lake (Michigan), New Britain (Connecticut), Cambridge Springs (Pensylwania).

„Syberyjski Komitet Ratunkowy sprowadził z Syberii do Ameryki 370 dzieci polskich – ewakuował je w najkrytyczniejszej chwili 1920 roku, kiedy przewieźć je do Polski nie było można, gdyż wróg był pod Warszawą i zagrażał całemu Krajowi; zaś pozostawić je na Syberii było niepodobieństwem z powodu wojny i anarchii, skazujących dzieci na pewną zagładę. W tej zaiste tragicznej chwili przyszła dla naszej diatwy pomoc z Ameryki – przyszła decyzja Wydziału Narodowego, aby przyjąć dzieci do Ameryki na okres paru lat, aż można będzie je wrócić do Polski”.

Taki moment nadszedł w lutym 1922 r., kiedy to kilka Polek działających z ramienia Polskiego Komitetu Ratunkowego Dzieci Dalekiego Wschodu, w tym Agnieszka Wisła, wyruszyło z dziećmi na okręcie „Princess Matoika” z Nowego Jorku do Bremy. Stamtąd, m.in. dzięki zaangażowaniu Wisły, po kilkuletniej tułaczce dotarły do Polski.

## **Jedyna kobieta w Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Ameryce**

W 1921 r., niebawem po przybyciu do Stanów Zjednoczonych, Agnieszka Wisła podjęła pracę, którą kontynuowała niemal do końca życia. Zaangażowała się wtedy w organizowanie pomocy dla byłych żołnierzy Błękitnej Armii. Początkowo w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a potem we Francji i w Polsce działała w różnych organizacjach i stowarzyszeniach. Najważniejsze okazało się jednak Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP) – Polish Army Veterans Association (PAVA).



Drugi Zjazd SWAP, Chicago, 28–30 maja 1922 r. W środku jedyna kobieta – Agnieszka Wiśła (AZG SWAP)

Spośród 21 tys. ochotników z Ameryki, którzy podczas I wojny światowej wstąpili do Armii Polskiej we Francji, około 14 tys. powróciło do USA. Większość z nich nie była obywatelami Stanów Zjednoczonych i nie walczyła w armii amerykańskiej, nie uzyskała zatem żadnych uprawnień do otrzymywania pomocy i opieki nawet jako inwalidzi wojenni. Dla dużej części byłych ochotników, którzy wcześniej udali się do Europy, by walczyć o Polskę, powrót do Stanów wiązał się z gorzkim rozczarowaniem. Wielu z nich z powodu kilkuletniej nieobecności stra-



ciło miejsca pracy, niektórzy także rodziny, część żołnierzy w wyniku obrażeń na polu walki została inwalidami lub bezdomnymi. Była więc ogromna potrzeba niesienia pomocy weteranom Armii Polskiej.

W pierwszym okresie od ich powrotu do USA, a więc w latach 1920–1921, nie istniała żadna organizacja, która zajmowałaby się losem poszkodowanych weteranów. Po powrocie do domu byli żołnierze Armii Polskiej we Francji musieli szukać środków na zabezpieczenie swej egzystencji oraz na wspieranie biedniejszych od siebie, byli zdani wyłącznie na samopomoc. Dlatego zaczęli skupiać się w rozmaitych

niezależnych organizacjach, rozsianych po Stanach Zjednoczonych. Już w maju 1921 r. na zjeździe w Cleveland (Ohio) z tych rozproszonych związków udało się utworzyć silną, zjednoczoną organizację pod nazwą Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce. Pierwszym jej prezesem został działacz Sokolstwa – dr Teofil Starzyński.

Stowarzyszenie postawiło sobie za cel przede wszystkim niesienie pomocy byłym polskim żołnierzom – weteranom Błękitnej Armii, w szczególności inwalidom, bezdomnym i bezrobotnym. Przeprowadzano różne akcje służące gromadzeniu środków finansowych lub rzeczowych. Aktywność SWAP pozwoliła zdobyć wielkiego sprzymierzeńca – Ignacego Jana Paderewskiego, który w 1926 r. na pomoc dla weteranów przekazał 10 tys. dolarów, co dało początek funkcjonującemu do chwili obecnej Funduszowi Inwalidzkiemu jego imienia.

Agnieszka Wiśła od razu włączyła się w prace Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce i wstąpiła do Placówki nr 5 SWAP w Chicago, z którą – jak się później okazało – związała się na wiele lat. Była pierwszą i przez długi czas jedyną kobietą przyjętą do Stowarzyszenia.

## **Korpus Pomocniczy – bławatek za pomoc dla weteranów**

Mimo że Wiśła bardzo sobie ceniła członkostwo w SWAP, to po pierwszych kilku latach aktywności w jego szeregach doszła do przekonania, że działalność Stowarzyszenia byłaby efektywniejsza, gdyby pracowało dla niego więcej kobiet. Tak w istocie było – wiele pań, choć niezrzeszonych w żadnych organizacjach, angażowało się w niesienie pomocy byłym żołnierzom. Jedną z wczesnych form działalności pomocowej był Komitet Pomocy Weteranom, zorganizowany przez Agnieszkę Wiśłę już w 1922 r., a więc wkrótce po utworzeniu SWAP. Komitet skupiał dość liczne grono kobiet, które wspierały samotnych weteranów oraz

gorzej sytuowane rodziny byłych żołnierzy Armii Polskiej. Mimo wysiłków i poświęcenia członkiń Komitetu Pomocy Weteranom ich praca nie przynosiła zadowalających rezultatów, co było spowodowane przede wszystkim rozproszeniem organizacyjnym i dorywczym charakterem działalności. Poszukiwano zatem sposobu na bardziej owocną pracę.

Jesienią 1923 r. Zarząd Główny SWAP przedstawił projekt utworzenia przy Stowarzyszeniu Korpusu Pomocniczego (KP), a pierwsza wprowadziła go w życie Placówka nr 3 w Milwaukee. Powołała ona jednostkę Korpusu Pomocniczego (początkowo liczącą 39 osób – kobiet i mężczyzn). Jej celem było udzielanie pomocy weteranom. Jednostka ta stała się pierwowzorem ogólnokrajowego Korpusu Pomocniczego, którego zadaniem miało być m.in. wzajemne niesienie pomocy materialnej i duchowej, szerzenie kultury polskiej w Ameryce oraz promowanie polskiego imienia.

Na III Walnym Zjeździe SWAP w Detroit (Michigan) w maju 1925 r. podjęto uchwałę o scaleniu rozmaitych niewielkich kółek i towarzystw, w tym założonego przez Agnieszkę Wisłą Komitetu Pomocy Weteranom, w nową organizację. Powołano Korpus Pomocniczy Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce – ogólnokrajową organizację, z własnym zarządem i statutem oraz oddziałami, tworzonymi przy placówkach SWAP. Spotkanie założycielskie KP odbyło się pod auspicjami SWAP 11 sierpnia 1925 r. w Domu Związku Polek w Chicago.

Korpus został powołany jako organizacja humanitarna SWAP, przede wszystkim w celu sprawowania opieki nad byłymi żołnierzami polskimi. Korpus stał się szybko organizacją wyłącznie kobiecą, choć nazwę Korpus Pomocniczy Pań przyjęto dopiero w roku 1992. Miał zintegrować oddziały Polek pracujące w różnych miastach indywidualnie. Do nowej organizacji przyłączały się najpierw panie, które już wcześniej działały na rzecz weteranów, np. członkinie Polskiego



Logo Korpusu Pomocniczego

Białego Krzyża, Szare Samarytanki, pracowniczki biur rekrutacyjnych czy różnych komitetów. Agnieszka Wiśła, jedyna kobieta wśród członków SWAP, była nie tylko założycielką Korpusu Pomocniczego, lecz także do 1931 r. jego pierwszą prezeską, a później długoletnią prezeską honorową. Została też wyznaczona do organizowania oddziałów Korpusu przy poszczególnych placówkach SWAP.

„Przyjęliśmy dobrowolnie na swe barki obowiązek odwiedzania chorych w szpitalach, o których wiedziałyśmy, zanosząc im papierosy, pomarańcze lub inne sezonowe owoce, przyrządy do golenia, a przede wszystkim niosłyśmy tę pomoc moralną, świadomość, że ktoś o nich pamięta, że nie są osieroceni i zapomniani, że mają kogoś, kto się nimi zajmie, gdy wyjdą ze szpitala. Zaczęłyśmy szukać naszych po szpitalach i znalazłyśmy ich bardzo, bardzo wielu, [weteranów,] którzy prawie od powrotu tam leżeli i nikt o nich nie wiedział. Wówczas zaczęłyśmy wraz z weteranami myśleć o schroniskach i o dalszej pomocy dla nich. Zaczęłyśmy wyszukiwać grobów naszych zmarłych żołnierzy i znaczyć je, dając początek uroczystości Wieńczenia Grobów, dekorując je chorągiewkami, utrzymując w poszanowaniu. Pomagałyśmy w wyszukiwaniu pracy dla bezrobotnych. Bieda nieraz aż piszczała, ale nikt o nic nie prosił i trzeba było bardzo oględnie udzielać pomocy, aby kogo nie obrazić. Nasi zacni lekarze i dentyści bardzo przychylnie odnosili się do chorych, dając porady, badania i opiekę za darmo, ale za lekarstwa trzeba było płacić. Na te cele urządzałyśmy przeróżne zabawy, pikniki, co tylko się dało, aby zdobyć trochę grosza na niezbędne wydatki i do dziś nasze panie tę pracę prowadzą i opiekują się schroniskami”.

Oprócz zbierania pieniędzy do najważniejszych zadań członkiń Korpusu Pomocniczego należało poszukiwanie ludzi oraz organizacji



Korpus Pomocniczy przy Placówce nr 105 SWAP w Utica (Nowy Jork) w przerwie pracy przed uroczystością oddania do użytku miejscowego Domu Weterana, 13 listopada 1949 r. (AZG SWAP)

i różnych placówek, np. szpitali i restauracji, chętnych do pomocy. Ze względu na ciężkie warunki ekonomiczne, szczególnie od drugiej połowy lat dwudziestych – czas recesji, zbliżającego się wielkiego kryzysu i związanej z tym wysokiej stopy bezrobocia – trudności ze znalezieniem zatrudnienia miały nawet osoby zdrowe.

Aby przeciwdziałać takim negatywnym zjawiskom lub przynajmniej ograniczać liczbę weteranów dotkniętych bezdomnością, w końcu 1928 r. Agnieszka Wiśła i działaczki Korpusu Pomocniczego przy Okręgu nr 1 w Chicago podjęły starania o stworzenie schroniska dla weteranów. Panie otrzymały w użytkowanie należący do Związku



Narodowego Polskiego opuszczony dom przy ulicy Emma w Chicago i urządziły w nim schronisko dla weteranów, które utrzymywały z pieniędzy uzyskanych w trakcie zbiórek.

W ślad za tym schroniskiem powstawały kolejne. Dzięki ofiarności Polonii korpusom udawało się niekiedy przekształcić miejsca schronienia dla schorowanych, zniedołężniałych weteranów w prawdziwe domy dla byłych żołnierzy. Korpusy wykonywały swoją pracę z ogromnym poświęceniem, co było tym trudniejsze, że z upływem czasu dotarcie do Polonii, która stawała się coraz mniej wrażliwa na rosnące potrzeby weteranów, wymagało jeszcze większego zaangażowania. Fakt ten napawał weteranów goryczą, kiedy bowiem wstępowali do Armii Polskiej, byli przez rodaków hołubieni, zasypywani obietnicami oraz obdarzani ogromnym szacunkiem i miłością, a po powrocie do USA mogli liczyć na Polonię tylko w wąskim zakresie.

„Społeczeństwo nasze *at large*, które z entuzjazmem wiwatowało na cześć odjeżdżających do Francji zastępów młodzieży naszej – zajęło wobec weteranów polskich stanowisko więcej niż chłodne. Entuzjazm został zastąpiony obojętnością”. Powodem, dla którego płomienne uczucia Polonii dla weteranów wygasły, mogło być pewne osłabienie motywacji w momencie osiągnięcia celu, jakim było odzyskanie przez Polskę niepodległości. Trzeba pamiętać, że przed wybuchem wojny, a szczególnie w jej trakcie, Polonia dokonała ogromnego wysiłku, niosąc pomoc nie tylko polskim ochotnikom, lecz także ludności cywilnej w Polsce. Tymczasem już od drugiej połowy lat dwudziestych sytuacja ekonomiczna samej Polonii stawała się coraz trudniejsza. Również ten fakt mógł być przyczyną zdystansowania się części polonijnej społeczności wobec potrzeb byłych żołnierzy.

Agnieszka Wisła odcinała się od takich postaw, czuła w sobie wielką odpowiedzialność za losy weteranów i pozostawała wobec nich bardzo lojalna:

„pracę dla byłego żołnierza A[rmii] P[olskiej], który stracił zdrowie swoje w imieniu całego wychodźstwa pol[skiego] i za którego czyny wielu liderów tegoż otrzymało wiele nagród i odznaczeń, uważam sobie za wielki obowiązek, ponieważ nie chcę być, jak inni, tym niewdzięcznikiem, który wiele obiecywał, kiedy ich rekrutował, a później zupełnie zapomniał”.

Dlatego wciąż podejmowaną formą pomocy stał się doroczny Dzień Bławatka (od koloru mundurów Błękitnej Armii). Ta odbywająca się zwyczajowo w maju lub czerwcu zbiórka, podczas której są sprzedawane symboliczne bławatki, a uzyskane w ten sposób pieniądze przekazywane na Fundusz Inwalidzki im. Ignacego Jana Paderewskiego, jest do dziś jedną z flagowych akcji Korpusu Pomocniczego.



Dzień Bławatka w Worcester, korpusiarki przypinają bławatek burmistrzowi miasta – Williamowi A. Bennettowi (AZG SWAP)



Korpus Pomocniczy Pań przy Placówce 81 SWAP w Trenton (Nowy Jork) podczas stawiania i dekorowania nagrobków weteranów, 30 maja 1957 r. (AZG SWAP)



Oprócz pomocy w formie zbiórek pieniężnych – wprawdzie zorganizowanej przez całe lata i choćby dlatego o ogromnym znaczeniu, to jednak z natury mającej charakter doraźny – twórczyni KP starała się o wprowadzenie pewnych zmian systemowych, które mogłyby na stałe poprawić sytuację weteranów. W polskim konsulacie w Chicago zabiegała m.in. o to, by strona polska podpisała podobne porozumienie o zapewnieniu weteranom dostępu do leczenia, jakie ze Stanami Zjednoczonymi zawarły Francja i Wielka Brytania. Ogromnie jej zależało na umożliwieniu polskim weteranom leczenia w dobrze wyposażonych amerykańskich szpitalach wojskowych na takich samych prawach, jakie mieli inni alianccy żołnierze w USA.

Istotnym pozamaterialnym wkładem członkiń KP było podtrzymywanie pamięci o zmarłych weteranach. Chodzi tu m.in. o jedną z podstawowych form aktywności – poszukiwanie na cmentarzach zapomnianych grobów weteranów, porządkowanie ich oraz uroczyste dekorowanie krzyży na grobach byłych żołnierzy.

## **Kursy dla sanitariuszek i listy do polskich żołnierzy**

Lata II wojny światowej były kolejnym heroicznym rozdziałem w historii Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce i współpracującego z nim Korpusu Pomocniczego. Podobnie jak ponad dwadzieścia lat wcześniej, Korpus Pomocniczy sprzedawał tzw. bondy, czyli obligacje wojenne, z których zysk również wpływał na konto Funduszu Inwalidzkiego. Także podczas II wojny światowej Agnieszka Wiśla była niezwykle aktywna. W odezwie skierowanej do okręgów Korpusu Pomocniczego wzywała do organizowania kursów dla sanitariuszek. Przywoływała swoje przeżycia sprzed ponad dwudziestu lat, gdy kształciła się na sanitariuszkę. Zachęcała kobiety, nie tylko członkinie KP,

do organizowania kursów i szkoleń, w których panie brałyby udział, i instruowała, jak się do tego zabrać od strony praktycznej.

Działaczka, mająca duże doświadczenie, mogła wskazywać młodszym koleżankom sposoby organizowania kursów sanitarnych. Zwracała przy tym uwagę na konieczność współdziałania ze Stowarzyszeniem Lekarzy Polskich i Amerykańskim Czerwonym Krzyżem oraz podkreślała, że ważne jest, by specjaliści prowadzący kursy wywodzili się właśnie z tych profesjonalnych i zaufanych organizacji. Tak jak w latach międzywojennych, również w czasie II wojny światowej Wisła była inicjatorką ścisłej współpracy KP i samego SWAP z lekarzami i ze szpitalami. Pozwoliłoby to zapewnić weteranom Błękitnej Armii oraz przyszłym inwalidom pomoc medyczną na jak najkorzystniejszych warunkach. Dlatego organizacje nawiązały kontakt m.in. z klinikami amerykańskimi, ze Szpitalem Polskich Sióstr Nazaretanek w Chicago oraz ze Stowarzyszeniem Lekarzy Polskich.

Oprócz opieki nad żołnierzami i ich rodzinami działania Wisły i Korpusu Pomocniczego podczas II wojny światowej obejmowały współpracę z organizacjami czerwonokrzyżskimi (ACK i PCK) oraz zbieranie darów przeznaczonych na paczki dla jeńców i ludności cywilnej w Polsce. Poza pomocą materialną doceniano też potrzebę wsparcia moralnego i duchowego, dlatego również w czasie II wojny światowej Wisła organizowała zespoły dziewcząt, które korespondowały z żołnierzami polskimi na froncie.

Agnieszka Wisła – podobnie jak niemal ćwierć wieku wcześniej – zaangażowała się w akcje rekrutacyjne do polskiego wojska. Zapowiedź takiej akcji przedstawił już w maju 1941 r. podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych gen. Władysław Sikorski, który spotkał się z sokołami i hallerczykami w Chicago. Przy tej okazji również Agnieszka Wisła, jako przedstawicielka KP, ale też jako członkini SWAP, mogła spotkać się z generałem. Misja ta nie przyniosła jednak spodziewanych

wyników, ponieważ większość młodych ludzi z rodzin polonijnych nie czuła już tak silnego związku z Polską jak ich rodzice czy dziadkowie, a poza tym wciąż pamiętano, jak zostali potraktowani ochotnicy z czasów I wojny światowej. Akcja zakończyła się w kwietniu 1942 r. W jej trakcie w Windsorze, w kanadyjskiej prowincji Ontario, zwerbowano tylko nieco ponad tysiąc ochotników.

## **Nie zapomnijcie o weteranach!**

Po zakończeniu II wojny światowej polscy weterani znaleźli się w całym nowym świecie politycznej. Kontakty między amerykańską Polonią a komunistyczną Polską zostały zerwane lub znacznie utrudnione.

Agnieszka Wiśła jednak nadal działała na rzecz weteranów. Przed wszystkim wspierała Korpus Pomocniczy oraz pisała wspomnienia mające na celu podtrzymanie etosu żołnierzy ochotników Armii Polskiej i pamięci nie tylko o nich, lecz także o polskich kobietach, które z poświęceniem dla nich pracowały. Należy przypomnieć, że jej aktywność na rzecz Korpusu Pomocniczego miała również praktyczną stronę. Trwała zastugą Wisły dla KP, a związaną z jej pracą zawodową, są stroje dla członkiń Korpusu, wykonywane w należącej do niej pracowni. Korpusianki, podobnie jak wcześniej sanitariuszki Polskiego Białego Krzyża, na oficjalnych uroczystościach występowały w umundurowaniu, zatwierdzonym podczas Walnego Zjazdu SWAP w Rochester (Nowy Jork) w 1937 r. Składają się na nie: biała sukienka, błękitna peleryna z amarantową podszewką i czapeczka. Przez wiele lat Agnieszka Wiśła szyla członkiniom KP mundurki na miarę. Do dziś oficjalne stroje Korpusu budzą podziw podczas różnych uroczystości.

Po wojnie popularną formą zdobywania pieniędzy dla weteranów były coroczne Wystawy Prac Kobięcych (niekiedy pojawia się nazwa



Reprezentacja KPP w pełnym umundurowaniu podczas Światowego Zjazdu Kombatantów, Warszawa, 1992 r. (AZG SWAP)

Wystawa Narodowa Kobiet). Do udziału w nich gorąco zachęcał panie Zarząd Korpusu Pomocniczego. O formach pomocy, a przede wszystkim o jej skali, wiele mówią sprawozdania z działalności KP. Dane zawarte w sprawozdaniu za lata 1952–1955, przedstawionym podczas Walnego Zjazdu KP w 1955 r., świadczą o tym, że w tym okresie panie zebrały ponad 86 tys. dolarów! Na Fundusz Inwalidzki przy SWAP korpusy przeznaczyły wówczas ponad 8,3 tys. dolarów, na zapomogi dla chorych weteranów – prawie 25 tys. dolarów, na schroniska i domy weteranów – ponad 28 tys. dolarów, na wydatki związane z pogrzebami weteranów – ponad 9,5 tys. dolarów, a zbliżoną kwotę przekazano na cele humanitarne innym organizacjom (m.in. Radzie Polonii Amerykańskiej i Kongresowi Polonii Amerykańskiej). Oprócz tego niespełna 600 dolarów wydano na prenumeratę „Weterana”, a ponad 800 na druk tomu źródeł zatytułowanego *Czyn zbrojny wychodźstwa*





Akt dekoracji prezeski Korpusu Pomocniczego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce Agnieszki Wisły Srebrnym Krzyżem Zasługi przez konsula generalnego RP w Chicago (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

*polskiego w Ameryce: zbiór dokumentów i materiałów historycznych.* Ze sprawozdania wynika, że członkinie KP, podobnie jak samo SWAP, nie zapominały także o weteranach spoza Stanów Zjednoczonych, blisko 5 tys. dolarów przeznaczono bowiem dla inwalidów w Polsce (nie była to pomoc jednorazowa, Korpus Pomocniczy przez długie lata dofinansowywał weteranów w kraju).

Poza organizowaniem i niesieniem pomocy materialnej Agnieszka Wisła nieustannie starała się uświadamiać amerykańskiej Polonii rolę ochotników z Ameryki, podkreślając to, że dużą część życia poświęcili działaniom na rzecz odrodzenia i utrzymania polskiej państwowości w latach 1917–1921. Współuczestniczyła w pracach nad przygotowaniem do druku wspomnianego obszernego tomu pt. *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce: zbiór dokumentów i materiałów historycznych*. Książka ta została opublikowana przez SWAP w 1957 r., w czterdziestą rocznicę rozpoczęcia rekrutacji do Armii Polskiej. Wisła była sekretarzem komitetu odpowiedzialnego za jej wydanie.

Publikacja ta stanowiła ukoronowanie wieloletnich starań działaczki polonijnej o należyte upamiętnienie czynu polskich ochotników z Ameryki. Pełne determinacji dążenie Wisły do podtrzymania wśród amerykańskiej Polonii pamięci o tych ochotnikach miało swoje głębokie uzasadnienie, ponieważ niedługo po II wojnie światowej działalność weteranów z lat Wielkiej Wojny i ich ofiara zostały przyćmione przez okrucieństwa II wojny światowej, a z czasem stopniowo zapomniane. Poza tym w komunistycznej Polsce w powszechnej świadomości Błękitna Armia była traktowana jako oddział pomocniczy na równi z harcerstwem, a czyn jej żołnierzy bądź bagatelizowano, bądź lekceważąco pomijano. Wisła usilnie starała się nakłonić władze SWAP do tego, by prawdę o ochotnikach i weteranach przekazywać młodym pokoleniom, które nie zdają sobie sprawy, jak wielkim patriotyzmem wykazało się ponad 20 tys. Polaków z Ameryki.

## Kontynuatorki dzieła Agnieszki Wisły

Z biegiem lat ze względu na coraz słabsze zdrowie Agnieszka Wisła stopniowo wycofywała się z pracy w KP, ale do końca życia się nią interesowała. Za swą długoletnią owocną działalność była wielokrotnie

nagradzana, m.in. rząd polski odznaczył ją Srebrnym Krzyżem Zasługi RP i Krzyżem Żołnierzy Polskich z Ameryki. Była jedyną kobietą weteranem uhonorowaną tymi odznaczeniami. Dostała także Order Odrodzenia Polski „Polonia Restituta”. Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce kilkakrotnie przyznało jej swoje najwyższe odznaczenie honorowe – Miecze Hallerowskie. Otrzymała też Krzyż Zasługi Armii Polskiej w Ameryce oraz kilka innych wyróżnień organizacyjnych. Sokolstwo nadało jej Krzyż Legii Honorowej Sokolstwa Polskiego, była również odznaczona Gwiazdą Górnośląską. W 1968 r. przez burmistrza Chicago została włączona do prestiżowego grona Senior Citizens Hall of Fame.



Nagrobek Agnieszki Wisły na cmentarzu St. Adalbert, Chicago, styczeń 2012 r.  
(fot. Zygmunt Goliński)

Agnieszka Wisła zmarła 18 grudnia 1980 r. w Chicago w wieku 93 lat. Msza żałobna odbyła się 22 grudnia w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w tym mieście. Działaczka polonijna została pochowana na cmentarzu św. Wojciecha (St. Adalbert) w chicagowskiej dzielnicy Niles.

Utworzony przez nią w 1925 r. Korpus Pomocniczy istnieje do dzisiaj – od 1992 r. pod oficjalną nazwą Korpus Pomocniczy Pań przy Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Ameryce. W jego pracach przez ten długi okres nieprzerwanie uczestniczyły tysiące Polek, które poświęcały mu swój czas i fundusze. W ciągu ponaddziewięćdziesięcioletniej działalności organizacji, w zależności od warunków i potrzeb, zmieniały się jej cele i funkcje. W latach międzywojennych i w okresie II wojny światowej podstawowe zadania były związane z opieką nad weteranami, zwłaszcza nad bezdomnymi, bezrobotnymi, samotnymi i inwalidami. Po II wojnie światowej do USA przybyli kolejni weterani, którzy obecnie tworzą środowisko SWAP. Towarzyszą im i nadal ich wspierają nowe pokolenia członkiń Korpusu Pomocniczego Pań. Współcześnie ich rola jest nieco inna, ale część działań – np. zdobywanie funduszy, odwiedzanie chorych weteranów i korpusianek, sprawowanie nad nimi opieki, dbanie o groby weteranów – wciąż należy do ich obowiązków. Równie istotny dla podtrzymania pamięci o zaangażowaniu kilku pokoleń Polaków z Ameryki dla niepodległego państwa polskiego jest udział Korpusu w uroczystościach patriotycznych w USA i w Polsce, takich jak: Dzień Weterana, Parada Pułaskiego, Święto Żołnierza czy Światowy Dzień Kombatanta obchodzony w Warszawie.

Dzięki pracy współczesnych członkiń Korpusu Pomocniczego dzieło Agnieszki Wisły jest kontynuowane.



Przedstawiciele SWAP i KP w amerykańskiej Częstochowie – Doylestown, 2004 r.  
(AZG SWAP)





Wykonany przez Agnieszkę Wisłą sztandar SWAP (lewy i prawy płat)  
 (Muzeum Tradycji Oręża Polskiego w Nowym Jorku)

## Bibliografia

Archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce

Teczka osobowa Agnieszki Wisły, A-XXVII, t. 17

Teczka Polski Biały Krzyż

Teczka Agnieszka Wisła – Prezeska Korpusu Pomocniczego SWAP

Archiwum Akt Nowych

Ambasada RP w Waszyngtonie

*Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce: zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, zebrał J. Walter, New York–Chicago 1957 (wyd. 1 polskie popr. i uzup., oprac. Z.B. Kumoś, J. Praga, Warszawa 2001).

Kryńska E.J., *Polski Biały Krzyż 1918–1961*, Białystok 1997.

Lachowicz T., *Dla ojczyzny ratowania. Szkice z dziejów wychodźstwa polskiego w Ameryce*, Cleveland 2007.

Lachowicz T., *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*, Warszawa 2002.

Maksymowicz A., *Agnieszka Wisła i działalność Polek w Ameryce na rzecz ochotników i weteranów Błękitnej Armii*, Nowy Jork–Opole 2015.

Niewęglowska A., *Polski Biały Krzyż a wojsko (1919–1939)*, Toruń 2005.

Orłowski J., *Helena Paderewska: na piętnastoletie Jej pracy narodowej i społecznej 1914–1929*, cz. 1: *W służbie bratniej pomocy*, cz. 2: *Polski Biały Krzyż dla opieki nad żołnierzem polskim*, Chicago 1929.

Radzik T., *Polonia amerykańska wobec Polski 1918–1939*, Lublin 1990.

Sierociński J., *Armja Polska we Francji. Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1929.



Koncepcja merytoryczna serii „Bohaterowie Niepodległej”:  
dr hab. Marek Gałęzowski, dr Jerzy Kirszak

Redakcja: Anna Zawadzka

Korekta: Magdalena Baj

Konsultacja naukowa: dr hab. Marek Gałęzowski

Redakcja techniczna: Sławomir Gajda

Projekt graficzny i skład: Sylwia Szafrńska

Fotografia na okładce: Agnieszka Wiśła przed odjazdem do Ameryki,  
Toruń, styczeń 1921 r. (AZG SWAP)

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2018

ISBN 978-83-8098-617-6

Zapraszamy:  
[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)  
[www.ipn.poczytaj.pl](http://www.ipn.poczytaj.pl)



Seria „Bohaterowie Niepodległej” przedstawia postacie, które uczestniczyły w zmaganiach o niepodległość Rzeczypospolitej w latach 1914–1918 oraz o granice Polski Odrodzonej w latach 1918–1921. Jej celem jest upamiętnienie heroizmu osób oraz czynów związanych z wydarzeniami tego czasu, jak również prezentacja wzorca postawy – poświęcenia dla idei niepodległości Polski. W serii znajdują się sylwetki zarówno osób powszechnie znanych z kart podręczników najnowszych dziejów Polski, jak i tych bohaterów Niepodległej, których nazwiska, dziś często zapomniane, warto przypomnieć – m.in. żołnierzy Legionów Polskich, Armii Błękitnej, wojny polsko-bolszewickiej, członków Polskiej Organizacji Wojskowej, powstańców wielkopolskich i śląskich oraz innych polskich formacji wojskowych, uczestniczących w zmaganiach o Niepodległą i jej granice.

